

# KOMUNIKAT NR 3

Komitetu Obchodów 100-lecia Urodzin  
ks. Leona Kantorskiego  
grudzień 2017

W listopadzie i grudniu 2017 r. Komitet spotkał się dwukrotnie w gronie poszerzonym o przedstawiciela Rady Miasta. Zaplanowano kalendarz obchodów i związane z tym przygotowania. Omówiono m.in. następujące wydarzenia:

- Podsumowano **spotkanie Świetlików – uczestników obozu w Bóbrce 77** – które odbyło się **w sobotę, 25 listopada 2017 r.** Rozpoczęto się ono Mszą św. za zmarłych Świetlików celebrowaną przez ks. Proboszcza. Uczestniczyły w niej także rodziny zmarłych. Potem odbyła się modlitwa przy grobie śp. ks. Leona. Ciąg dalszy miał miejsce w Szkole św. Teresy. Prezentacja zdjęć sprzed 40. lat ożywiła wspomnienia. Dla wielu osób spotkanie było okazją powrotu do lat młodości i przeżywania na nowo przygód świetlikowych sprzed lat, u boku Brata Leona. W spotkaniu wzięto udział ok. 50 osób, w pamiętnym obozie uczestniczyło 80.
- **W niedzielę, 14 stycznia 2018 r. o g. 18 będzie odprawiona. Msza św., dokładnie w 50. rocznicę prapremiery Mszy beatowej wykonanej przez zespół Czerwono-Czarni.** Na tę liturgię zapraszamy wszystkich Trapistów, którzy grali w naszym kościele, w kolejnych składach. Intencją Mszy św. będzie modlitwa za zmarłych Trapistów i zmarłych

członków zespołu Czerwono-Czarni. Po Mszy św. przewidziany jest poczęstunek.

- Przyjęto, że najlepszym momentem rozpoczęcia obchodów jubileuszu będą dni w bezpośredniej bliskości dnia urodzin ks. Leona Kantorskiego, który wypada **w Wielką Sobotę, 31 marca 2018 roku.** W tym okresie przy okazji spotkań z wiernymi w kościele zostaną zainaugurowane obchody parafialne, natomiast w tygodniu po Wielkanocy obchody zostałyby rozpoczęte w wymiarze miejskim. Wtedy też odbyłaby się promocja książki ze wspomnieniami o ks. Leonie.
- Strona internetowa **www.kantorski1918.pl** zostanie uruchomiona od 1 stycznia 2018 r.
- Ponownie **zachęcamy do włączenia się w pomoc przy obchodach.** Kontakt bezpośredni z ks. Proboszczem Wojciechem Osialem lub pod adresem **kantorski1918@gmail.com**

**Artur Tusiński**

BURMISTRZ MIASTA PODKOWA LEŚNA

**ks. Wojciech Osiał**

PROBOSZCZ PARAFII ŚW. KRZYSZTOFA

Trapiści w czasie Mszy św. odprawianej przez ks. Leona Kantorskiego w październiku 1969 r.



# 50 LAT TEMU ZESPÓŁ CZERWONO-CZARNI WYKONAŁ MSZĘ BEATOWĄ W PODKOWIAŃSKIM KOŚCIELE

- – Czy mógłbym zagrać na gitarze w kościele?  
– Myślę, że tak. Trzeba coś przygotować.  
Był styczeń 1965 r. kiedy młody chłopak Bogdan Szpak wysunął w rozmowie z ks. Leonem Kantorskim taką propozycję. Projekt był śmiały i nie wiadomo było, czy wierni, a szczególnie młodzież zaaprobuje tę nową formę modlitwy, modlitwy z gitarą. To początki Trapistów.
- Wszyscy: Bogdan Szpak - proponujący grę na gitarze w kościele, ksiądz wyrażający zgodę i udzielający całkowitego poparcia, autorzy tekstów, kompozytor, wykonawcy i wreszcie odbiorcy-wierni, słuchający tej muzyki i modlący się tą muzyką - wszyscy oni wnieśli swój wkład w to nowe dzieło, które niewątpliwie było możliwe dzięki posoborowym zmianom w Kościele.
- Ks. Leon Kantorski objął placówkę w Podkowie Leśnej w sierpniu 1964. Wcześniej przez 7 lat pracował z młodzieżą akademicką. Rozumiał młodzież swojej epoki. Znał jej język, zainteresowania, potrzeby. Inicjatywa młodego parafianina trafiła na właściwy grunt.
- Zespół Trapistów rozwijał się powoli. Miał swoje trudności. Najpierw inicjator – Bogdan Szpak zagrał na gitarze sam w kościele w maju 1965 r. Potem zespół wystąpił w pełnym składzie z prymitywnym jeszcze sprzętem 8 grudnia 1965 r. I odtąd grał w każdą niedzielę w czasie Mszy św. o g. 10.
- Po pewnym czasie zaistniała potrzeba własnych utworów beatowych. W czerwcu 1967 r. ks. Leon Kantorski zwrócił się z prośbą napisania Mszy beatowej do młodej, znanej już kompozytorki Katarzyny Gaertner. Kompozytorka jakby czekała na taką propozycję, co więcej od dwóch lat taka myśl nie opuszczała jej. Propozycja została przyjęta. Sześć miesięcy trwały prace przygotowawcze. W listopadzie 1967 r. muzyka była gotowa.
- Katarzyna Gaertner poszukiwała ewentualnego autora tekstów. W końcu jej wybór padł na znanego już poetę i piosenkarza, studenta KUL-u, Kazimierza Grześkowiaka. W listopadzie oboje przyjechali do Podkowie Leśnej i na spotkaniu z ks. Leonem Kazimierz Grześkowiak otrzymał teksty Psalmów wraz z liturgicznymi tekstami Mszy

- św. na Boże Narodzenie. W grudniu 1967 r. Msza beatowa Pan Przyjacielem moim była gotowa.
- Pozostała jeszcze sprawa wykonania. Katarzyna Gaertner spotyka przypadkiem w Warszawie szczeciński zespół Czerwono-Czarni. Rozmawia z członkami zespołu i proponuje im wykonanie Mszy beatowej. Czerwono-Czarni zgadzają się, wszystko jednak zależy od kierownika zespołu. Prof. Mikołaj Mikandrof, kierownik zespołu po otrzymaniu zezwolenia z Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Wydziału Kultury przy Prezydium Rady Narodowej w Szczecinie zgadza się na przyjazd zespołu do Podkowie.
- Zespół Czerwono-Czarni w składzie: Klaudiusz Maga, Tadeusz Mróz, Henryk Zomerski i Ryszard Gromek, przyjechał do Podkowie w nocy z 10/11 stycznia 1968 r. Muzycy od rana rozpoczęli pracę, ucząc się tekstów i muzyki, ćwicząc przez kilkanaście godzin. W piątek i sobotę, 12 i 13 stycznia 1968 r. zespół wykonał w kościele koncert kołęd.
- W niedzielę, 14 stycznia 1968 r. została odprawiona pierwsza w Polsce Msza beatowa. Stała się wielkim wydarzeniem religijnym i muzycznym. Wiele pisano o niej w prasie polskiej i zagranicznej. Mszę św. celebrował ks. Bronisław Piasecki - ówczesny wikary podkowieńskiej parafii, późniejszy osobisty sekretarz Księdza Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego.
- Czerwono-Czarni zagraли jeszcze raz w kościele w Podkowie Leśnej w czwartek, 29 lutego 1968 r. w związku z przyjazdem Polskiej Kroniki Filmowej, która sfilmowała fragmenty Mszy na Boże Narodzenie.
- Także w lutym 1968 r. zespół podpisał umowę z Polskimi Nagrańmi na nagranie płyty długogrającej z Mszy beatowej. Nagrania trwały tydzień, na przełomie września i października 1968 r. Płyta w nakładzie 100 tys. egzemplarzy ukazała się przed Bożym Narodzeniem 1968 r.
- 27 lutego 1969 r. Czerwono-Czarni wykonali Mszę beatową w sali Filharmonii Narodowej im. Karola Szymanowskiego w Krakowie. Zespół w nieco zmienionym składzie wystąpił w roli solistów wraz z orkiestrą i rozbudowaną sekcją perkusji oraz chórem.



Zespół Czerwono-Czarni podczas Mszy św. celebrowanej przez ks. Bronisława Piaseckiego 14 stycznia 1967 r.

- Msza beatowa sprawiła, że także popularność Trapistów z latami rosła. Zespół był zapraszany na wiele koncertów w Polsce. Koncertowano w Warszawie (kilkanaście razy), Krakowie, Poznaniu, Gdańsku, Gdyni, Sopocie, Radomsku i mniejszych miastach, w Komorowie, Milanówku, Niepokalanowie, Ołtarzewie, Tyńcu, a także w wioskach koło Białegostoku i Olsztyna. W Krakowie grali w obecności ks. Kardynała Karola Wojtyły, a w Warszawie w Domu Prymasa Polski w obecności Konferencji Biskupów Polskich.
- Po koncercie w katedrze św. Jana w Warszawie, który odbył się z okazji 400-lecia śmierci św. Stanisława Kostki, obecny na uroczystości biskup Jerzy Modzelewski powiedział: W murach tej

- katedry dokonywały się różne wielkie rzeczy, koronacje królów, ogłoszenie Konstytucji 3 Maja, konsekracje biskupów, a dziś zagrały gitary elektryczne.
- Trapiści gościli również za granicą. W 1972 r. byli w Berlinie Zachodnim i w Dortmundzie.
- Kolejne składy Trapistów zmieniały się przez lata. W pewnym okresie pojawiła się nawet potrzeba by koncertowały dwa zespoły. Wiosną 1978 r. ostatni działający od 1969 r. zespół przestał istnieć, zamykając kilkunastoletnią historię muzyki beatowej w kościele w Podkowie Leśnej. Na liście muzyków grających w zespole Trapistów, umieszczonej w folderze z okazji 25-lecia Mszy beatowej, znajduje się ponad 40 osób.



# Różnymi sposobami Bóg do nas przemawia

Fragmety przemówienia Prymasa Polski Stefana Kardynała Wyszyńskiego do Trapistów występujących w obecności Biskupów Polskich wygłoszonego 30 września 1969 r. w siedzibie Arcybiskupów Warszawskich przy ul. Miodowej

(TEKST AUTORYZOWANY)

Wasze wystąpienie tutaj nie daje obrazu harmonizacji z oprawą kościelną, np. na tle sprawowanej Najświętszej Ofiary. Jeżeli dziś twierdzimy, że każde dzieło sztuki żyje dopiero wtedy, gdy jest w miejscu, dla którego zostało stworzone, jeżeli dla tej racji ołtarz Wita Stwosza – pomimo kontrowersji – wrócił do Kościoła Mariackiego, bo dla niego był stworzony i tam on żyje – to i Wasze dzieło na pewno żyje w pełni i ma swój właściwy koloryt dopiero wtedy, gdy jest w oprawie świątyni, gdy towarzyszy sprawowanej Najświętszej Ofierze. Stąd możliwości naszej oceny są w pewnym zakresie ograniczone. Ale w tej chwili przecież nie idzie o ocenę, o recenzję, lecz o samodzielne przyjęcie autentyzmu – na ile to jest możliwe – Waszych poczynań i wysiłków.

Kiedys – jak słusznie przypomniał ks. Proboszcz – powiedziałem: „Nie rozumiem Was.” Dzisiaj mogę powiedzieć: „Trochę więcej Was rozumiem”. Czy to jest uprzejmość gospodarza? Nie. Jest to raczej zestawienie doświadczeń osobistych. Nazbierałem ich nieco, ponieważ różne zespoły młodzieżowe przychodziły już do tego domu i miałem możliwość się z nimi skontaktować.

Nieraz rozmawiałem z Waszym kierownikiem duchowym na temat Waszej pracy w świątyni w Podkowie Leśnej. Z rozmów tych wynika, że ks. Proboszcz bardzo oględnie, obiektywnie i krytycznie ocenia Waszą pracę, nie spieszy się z sądami zbyt entuzjastycznymi, ale z drugiej strony umie odstąpić pewne walory pracy, które odpowiadają współczesnej młodzieży. Może właśnie dlatego, my – upoważnieni do kierowania służbą liturgiczną w Archidiecezji – nie mówimy Wam ani „nie”, ani „tak”. Może raczej przechyła się nasze stanowisko ku temu „tak”, bo skoro nie zabraniamy, to znaczy, że w pewnym zakresie mówimy „tak”. Rozumie my też, iż każda młoda inicjatywa powoli dojrzewa i wyrabia sobie własne łożysko. Prawdopodobnie tak będzie i z Waszą inicjatywą.

To, co mnie osobiście dla Was pozyskuje, to rzetelność, z jaką Wy „celebrujecie”. Mówię ten wyraz w najlepszym znaczeniu. To jest dla Was przeżycie. I my to widzimy. Kiedys w okresie Bożego Narodzenia, w tym gmachu, na sali św. Jana wobec licznie

zebranych licealistów /ponad 200 osób/ występował zespół młodzieżowy. Podczas występów obserwowałem wykonawców i słuchaczy. Wydało mi się, że jest trochę za głośno, że słowa, wypowiedziane za mało wyraziście, nie docierają do audytorium. Ale audytorium – było urzeczone. Była tak wielka cisza, pomimo natłoczonej sali, i takie mocne wszczępienie się w wykonywane utwory, że to mnie zastanowiło. Widocznie to jest mowa, która przemawia do współczesnej młodzieży. Czy przemawia do całej młodzieży, czy długo będzie przemawiać, trudno na to odpowiedzieć. W tej chwili – przemawia. Zdaje się, że to są jakby głosy wołające na puszczy, które ktoś podchwytuje, rozumie, ktoś je interpretuje, ktoś tym żyje, kogoś to zatrzymuje, zmusza do uwagi, refleksji, a może i do modlitwy. To już jest wiele.(...) Dlatego nie przesądzając nic o przyszłości, uważamy, że jeżeli to dzisiejszej młodzieży - a przynajmniej jej pewnej części – służy; jeżeli wiąże Was to w zadaniu służenia dziełu zbliżania młodzieży do Boga, niekiedy od Niego dalekiej; jeżeli to skłania młodzież do myślenia o Bogu; jeżeli to jej w jakimś wymiarze Boga daje – jest to sprawa, której lekceważyć i odrzucić nie można. Wielorakimi sposobami Bóg przemawiał ongiś do narodów. Przemówił ostatnio przez Syna Swojego i ciągle, nieustannie, różnymi sposobami do nas przemawia. Bóg jest pomysłowy, nie powtarza się, wolno Mu przemawiać i w taki sposób.

Dlatego poważnie odnosimy się do Waszej inicjatywy. Cieszę się, że obecni na Konferencji Księży Biskupi – pomimo uciążliwej, całodziennej pracy, bez przerwy od 10 rano do 7 wieczorem – zainteresowali się Waszym zespołem i byli tak dobrzy, że tutaj przyszli. Jestem za to Księżom Biskupom bardzo wdzięczny. A ks. Proboszczowi i Wam wszystkim, Waszemu Zespołowi dziękuję za to, żeście tu przybyli i ułatwili nam bezpośredni, osobisty kontakt z Wami. Całym sercem Wam dziękujemy i życzymy, abyście w pracy pogłębiali się, udoskonalali i coraz lepiej służyli Ludowi Bożemu i chwale Bożej. Abyście również sami zebrali jak największe owoce duchowe.

Pobłogostawimy Wam.